

W królewskim majestacie posuwał się z katedry na dworzec rydwan z prochami Juljusza Słowackiego, za którym postępowały rząd, sejm, przedstawiciele literatury i stowarzyszeń oraz nieprzeliczone tłumy.

WALKA O KONCESJE WÓDCZANE

Olbrzymie rzesze inwalidów wojennych i osób uprzywilejowanych na podstawie dekretu p. Prezydenta R. P. (z dnia 27 grudnia 1924 r. Dz. Ustaw Nr. 114/24) mają zapewnioną akcję rządu w kierunku przeprowadzenia rewizji koncesji monopolowych na sprzedaż wyrobów alkoholowych. Sprawa ta napozór zdecydowana ostatecznie i określona nawet ścisłym terminem wykonania napotykała zarówno u poprzednich rządów jak i obecnie na cały szereg trudności w jej realizacji. W oświetleniu objektywnem wyglądałoby to na pozbawienie kilku tysięcy restauratorów posiadanych przez nich praw na prowadzenie swych przedsiębiorstw, a raczej sprzedaży wyrobów alkoholowych i oddanie ich tym, którzy ofiarnie złożyli swój najdroższy skarb — zdrowie na ołtarzu ojczyzny.

Już na pierwszy rzut oka sprawa wydaje się trudną do rozwiązania z uwzględnieniem zachowania równowagi ogólnych interesów gospodarczych i politycznych Państwa, nie mniej jednak musi być ostatecznie kiedyś zakończona.

Dotychczasowe kilkuletnie zabiegi zarówno z jednej jak i z drugiej strony zakończyły się szeregiem kompromisów, które jednak konkretnych rezultatów nie dały i sprawa ograniczyła się ostatecznie do przesunięcia terminu rewizji do 1928 roku.

Połowiczne jednak załatwianie tej sprawy i przeciąganie jej nadmierne denerwuje zarówno jak jedną tak i drugą stronę, co odbija się na charakterze taktycznych posunięć obu przeciwników.

Restauratorzy, grupując się około osoby posła Wartalskiego, uchwalili na ostatnim swoim zjeździe rozpoczęcie energicznej akcji w kierunku zaniechania rewizji. Pan Wartalski zakrzątnął się tak dalece, że spowodował nawet złożenie następującego wniosku poselskiego w imieniu klubu Związku Ludowo-Narodowego, który podpisało w pierwszej chwili szereg posłów z N. P. R. i z Ch. D.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r. w przedmiocie rewizji uprawnień, godzi w szerokie rzesze handlu polskiego, wyłącznie kosztem którego mają być zaopatrzeni inwalidzi i inne osoby uprzywilejowane cytowanem rozporządzeniem.

Rozporządzenie to już działa, a wykonane ma być w pełni do końca czerwca 1928 r. (Dz. Ust. Nr. 121/26, poz. 696) przez odebranie koncesyj wszystkim tym osobom, które według rozporządzenia Prezydenta nie są uprzywilejowane.

Wykonanie rozporządzenia ma nastąpić w czasie, kiedy życie gospodarcze przechodzi ciężki kryzys, który niewątpliwie zaostrzy się przez zlikwidowanie tysięcy kupieckich warsztatów pracy. Pozatem praktyka wykazała, że sposób wykonania powołanego Rozporządzenia nie odpowiada intencjom ustawodawcy ani pod względem zamierzonych skutków gospodarczych, ani też przesłanek charakteru państwowego i narodowego.

Powołane rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej pozostaje także w sprzeczności z obowiązującemi ustawami monopolowemi, według których przedmiotami, objętymi monopolem skarbowym są wyłącznie przedmioty w ustawach tych wymienione, tymczasem koncesje obejmują u nas nawet przedmioty produkcją i obrotem monopolu państwowego nie objęte, np. zagraniczne wódki, likiery oraz wina.

Prowadzenie przedsiębiorstwa winno-kolonjalnego, restauracyjnego lub tytoniowego wymaga fachowości, której osoby wymienione w rozporządzeniu Prezydenta z dnia 27 grudnia 1924 r. prawie nigdy nie posiadają. Prowadzenie przedsiębiorstwa wymaga także posiadania kapitału, którego owe osoby uprzywilejowane również nigdy nie mają. W tych warunkach wytworzył się taki stan rzeczy, że koncesjonarjusze uprzywilejowani nie mogą prowadzić samodzielnie swoich przedsiębiorstw i oddają je w eksploatację ludziom, często, nic wspólnego z uczciwym handlem nie mającym. Liczne są również wypadki, iż koncesje dawane są osobom, które są tylko formalnie uprzywilejowane, a na korzystanie z dobrodziejstw Państwa i Społeczeństwa zgoła nie zasługują. To też zdarza się częstokroć, że uprzywilejowana pomienionym rozporządzeniem kategorja osób, zrzeka się swych przywilejów, w zupełności rezygnując z eksploatacji przedsiębiorstw wychodząc z założenia, iż brak kapitału oraz fachowości uniemożliwia im wykonywanie koncesji, pozatem nie chcą przyczyniać się do wytwarzania we własnym łonie specjalnej kategorji szczególnie jeszcze uprzywilejowanych osób, albowiem nawet w razie odebrania koncesji wszystkim nieuprzywilejowanym osobom, jedynie tylko znikomy odsetek (około 10%) uprzywilejowanych uzyska zamierzone zaopatrzenie.

* * *

Cała ta akcja była niepoważnie pomyślana, jak to zresztą widać z całej treści wniosku, który zatracił nawet charakter demonstracyjny, gdyż posłowie N. P. R. w sposób oficjalny wycofali swoje podpisy a w podobny sposób zachowali się i przedstawiciele Chrześcijańskiej Demokracji.

To też trudno jest przypuszczać, by wniosek ten zrobił wrażenie na kimkolwiekbądź w Ministerstwie Skarbu, a najprawdopodobniej nawet w formie pogłosek nie dotarł na ulicę Rymarską.

Zamiast wysunąć realny program nadający się do dyskusji w płaszczyźnie nabytych praw przez inwalidów wojennych, zamiast opracować rzeczowy i głęboko przemyślany plan przystosowania swych warsztatów do wzajemnej współpracy z zasłużonymi ofiarami wojny, panowie restauratorzy zabawiają się w czczą gadaninę i pisaninę.

To wprowadza dalszy zamęt i uniemożliwia ostateczne zlikwidowanie sprawy pierwszorzędnej wagi dla rzesz inwalidów, która ostatecznie nie może być ciągle odkładana ad calendas graecas.

Leaderzy organizacji inwalidzkich winni ze swej strony nie zasypiać tej sprawy, a przedewszystkiem skierować swe kroki do ministra spraw wewnętrznych, gdyż w jego ręku spoczywa od dłuższego czasu projekt nowelizacji ustaw b. ministerstwa zdrowia publicznego o t. zw. ograniczeniu i spożyciu wyrobów alkoholowych. Ustawy te są nieżyciowe, a eo ipso demoralizujące i znowelizowanie ich umożliwiłoby nareszcie władzom skarbowym jeżeli nie ostateczne rozwiązanie tej przewlekłej sprawy, to przynajmniej spowodowałyby znaczne ożywienie w nadziale nowych koncesji osobom uprzywilejowanmy.

wicz.

WŚRÓD INWALIDÓW W KRAINIE FASZYZMU

Potężny związek inwalidów. Najwczcześniejsze ustawodawstwo. Promienne wille w Ancarono i w Anzio.

RZYM, dnia 18 czerwca 1927 r.

Narodowe Stowarzyszenie Inwalidów włoskich (Associazione Nazionale Fra Mutilatu ed Inwalidi di Guerra) badając w ostatnich czasach różnicę form opieki społecznej nad inwalidami w poszczególnych krajach, biorących udział w wielkiej wojnie, jeszcze raz utwierdziło się w przekonaniu, że jednak Włochy na tym polu zajmują bezsprzecznie pierwsze miejsce. Przynosi to wielki zaszczyt potężnemu stowarzyszeniu, które w ciągu swej 10 letniej pracy doszło do tak imponujących wyników.

Zadanie Stowarzyszenia w roztoczeniu opieki i okazywaniu jak najszerszej pomocy inwalidom wojennym określiła ustawa z dnia 25 marca 1917 r. N 471, która zasadniczo objęła wszystkich tych inwalidów, których wskazało „Comitato Centrale" stowarzyszenia. Ustawa poza głównym i zasadniczym problemem zaopatrzeniowym, który znalazł wyczerpujący wyraz w rozporządzeniu wykonawczem, zakreśliła również w sposób wyczerpujący kwestję pomocy lekarskiej, protezowej oraz opieki społecznej w jak najszerszem tego słowa znaczeniu.

Jeżeli chodzi o pomoc lekarską, to skoncetrowana ona jest w stowarzyszeniach, otrzymujących na ten cel specjalne fundusze. Prawie przy wszystkich sekcjach istnieją specjalne ambulatorja, doskonale wyekwipowane i kierowane przez specjalistów lekarzy. Niezależnie od tego istnieją specjalne „Domy Kuracyjne", gdzie proces doleczania określony jest specjalnym regulaminem oraz troskliwą opieką nad chorymi pensjonarjuszami (przeważnie dla gruźlików). Wśród nich na specjalne podkreślenie zasługują: sanatorjum Ancarano i Onafro al Monte w półno-



Wyroby koszykarskie są przeważnie i we Włoszech wytwarzane przez inwalidów ociemniałych.

cnych Włoszech, sanatorjum nadmorskie Anzio w środkowych Włoszech oraz na południu najnowsze i najpiękniejsze na Zielonej Górze w Calabrii. Wszystkie te sanatorja powstały dzięki inicjatywie i energji stowarzyszenia; będąc ich dziełem łączą w sobie obok komfortu i prawdziwego dobrobytu piękną myśl ludzką i postęp nowoczesnej wiedzy lekarskiej. To nie są szpitale wojskowe posępne w swej ciszy i pełne bólu i smutku zaczajonego u wezgłowia chorego, to są promienne wille kąpiące się stale w blaskach południowego słońca, położone w najbardziej uroczych miejscowościach. Schorzały organizm kaleki ogrzany w słońcu, skąpany w falach morza, upojony



Inwalidów ociemniałych we Włoszech zaopatrzono w małe maszyny do pisania.

balsamicznem powietrzem gór, krzepnie na siłach ożywia się i pragnie za wszelką cenę żyć.

Wymowna statystyka jest najlepszym odzwierciadleniem doniosłej, humanitarnej i społecznej roli tych zakładów, w których nawet obchodzenie się z chorenui zasługuje na uwagę, gdyż jest par excellence braterskie, a to z uwagi na powierzenie ich kierownictwa towarzyszom broni, którzy w oparach swej własnej krwi przelanej na polu chwały pomni są więzów łączących ich z ex-kombatantami. Podobne zakłady, lecz zakrojone na nieco skromniejszą miarę rozrzucone są wzdłuż całego cudownego wybrzeża Ligurji. Oprócz tego powiatowe sekcje Stowarzyszenia urządzają w miesiącach letnich specjalne kolonje uzdrowiskowe w okolicach nadmorskich lub górskich, które również wykazały wiele dodatnich rezultatów.

Specjalnym natomiast typen. zakładów, są domy-schroniska dla inwalidów specjalnych. Do największych w tej kategorji zaliczone są Ariosio w Lombardji, oraz Mirabello i Galuzzo. Zakład w Ariosio przeznaczony jest specjalnie dla inwalidów „paraplégiques" (paraliż nóg skutkiem choroby mlecza pacierzowego). Komfort w zakładzie, którego pozazdrościłby niejeden z najbardziej nowocześnie urządzonych zakładów leczniczych, uroczy zakątek i pogodna egzystencja, są tym jedynym i ostatnim uśmiechem życia dla tylu młodych istot złożonych przedwcześnie kalectwem. Jeżeli chodzi o zakłady reedukacyjne, to najciekawszym byłby w Mirabello dla inwalidów-ociemniałych, najbardziej wzorowy tego rodzaju instytut, w którym umiejętna reedukacja do-

prowadziła prawie do całkowitej odbudowy umiejętności zawodowych u inwalidy i możność pracy, w której ci najnieszczęśliwsi szukają pociechy, ukojenia i wewnętrznego zadowolenia. Bardzo ciekawe są również objawy ofiarności społeczeństwa na rzecz



Wnętrze sali sypialnej Sanatorjum dla inwalidów gruźlików w Ripaldi w północnej Lombardji.

inwalidów. W odległości kilku kilometrów od Florencji jest willa Demidoff, nosząca nazwę zacnego i hojnego ofiarodawcy, a która jest osłodą życia 40 inwalidów, opieka nad którymi posunięta znów jest do wyszukiwania najbardziej precyzyjnych protez dla swych mieszkańców, idąc po linji ich zamiłowania. Jeden naprzykład dzięki specjalnej protezie został bardzo zdolnym malarzem, drugi natomiast doskonałym myśliwym, inny znów kaleka bez ręki i nogi zapalonym kolarzem. Innym znów giestem ofiarności Społecznej — jest willa w Tellicetti, przeznaczona przez ofiarodawcę dla ociemniałych.

Bardzo szeroko zorganizowana jest również akcja przydziału protez, bezustannie ulepszanych i przystosowywanych do potrzeb inwalidy. Trzydzieści specjalnych fabryk protez oraz duża ilość oddziałów daje możność inwalidzie zaopatrywania się w najbliższym punkcie swego miejsca zamieszkania.

Specjalny wydział w Stowarzyszeniu bezustannie pracuje nad repartycją i kierowaniem inwalidów na kąpiele wodolecznicze do zakładów hydropatycznych.

Jeżeli chodzi o rozwiązanie najbardziej ważnego pod względem państwowym i gospodarczym problemu zatrudnienia mas inwalidzkich, to ustawa z dn. 12 sierpnia 1921 r. N 1312 nałożyła obowiązek bezwzględnego przyjmowania inwalidów do pracy w każdej dziedzinie, wychodząc z założenia, że tym rzeszom przedewszystkiem winna być oddana możność brania udziału w ogólnym narodowym dorobku pracy. Ustawodawstwo te w ostatecznej przebudowie ustroju państwowego zostało przez Zarząd Główny Stowarzyszenia sfinalizowane ostatecznie w specjalnym pakcie z syndykatami faszystowskiemi.

W tej dziedzinie ustawodawstwo cierpiało na pewne braki o ile chodziło o zatrudnienie elementu wiejskiego, ale Stowarzyszenie Inwalidów uporało się z tym po uzyskaniu ze strony rządu zgody na stworzenie specjalnych hipotek rolniczych dla wieśniaków-inwalidów, fundusz których w pierwszym okresie został określony na 30.000 lirów z 5 procentowem odszkodowaniem, później jednak został podniesiony do 15 miljonów, a ostatnio rząd Mussoliniego podniósł do wysokości 115.000.000 lir, przez co stworzono tysiące warsztatów rolnych dla inwalidów, które są podstawą dobrobytu i zapewnieniem przyszłości kilkunastu tysięcy inwalidów i ich rodzin.

Jeżeli chodzi o pewien przejaw wewnętrznej organizacji administracyjnej Stowarzyszenia Inwalidów, to oczywiście na pierwszy plan wysuwa się budowa „Casa Modre" (Domu Matki), gdyż związek nie posiadał do roku bieżącego własnej rezydencji.

W Rzymie — nad brzegiem świętej rzeki między pałacem Sprawiedliwości i Mole D'Adriana stanie wielki monumentalny gmach. Będąc pomnikiem na cześć poległych bohaterów, jest dumą pozostałych przy życiu, którzy go wznoszą jako wieczny symbol wspomnienia wielkiej wojny i ich wielkiego zwycięstwa.

Mniejsze siedliska tego rodzaju istnieją już w całym szeregu miast, które obok biura stowarzyszenia, mieszczą jeszcze bibljotekę, salę naukową i posiedzeń, a niejednokrotnie schroniska i hotele.

Mówiąc już o ruchu budowlanym, trzeba podkreślić inicjatywę Stowarzyszenia w kierunku budowy domków wiejskich ze składek członkowskich, uzyskując na ten cel jednocześnie 200 miljonów L. od rządu. Obliczenia stowarzyszenia wykazują, że z uruchomionych tą drogą kooperatym będzie mogło powstać 18.000 domków własnych dla inwalidów wojennych.

Oto synteza dzieła dokonanego przez Stowa-



Wnętrze sali jadalnej włoskiego zakładu reedukacyjnego dla inwalidów wojnnych.

rzyszenie, które będąc wyrazicielem sumienia narodowego, oddaje hołd poświęceniu i ofierze, poniesionej przez inwalidę—hołd którego najlepszym wyrazem jest zbiorowa wola przyczynienia się do pomyślności, siły i wielkości swego narodu.

Mario-R.

JAKIE CHCIELIBYŚMY MIEĆ PAPIEROSY?

Znaczne niezadowolenie konsumentów tytoniu narastało z dnia na dzień i doprowadziło w rezultacie do pewnych zmian osobowych w Monopolu Tytoniowym. Niezadowolenie to objawia się oczywiście nie na skutek jakiejś sympatji lub antypatji do zakulisowej gry politycznej czy to na terenie rządu, czy też Monopolu, nie jest ono wynikiem walki tytoniowego hurtownika z detalistą, osoby uprzywilejowanej z kupcem przedwojennym lub innych podobnych procesów, które naogół nie interesują ogółu konsumentów tytoniowych.

Przyczyna niezadowolenia tkwi bezpośrednio w wartości i wyglądzie oddawanego do rąk konsumenta towaru.

Przy rozważaniu wartości sprzedawanego artykułu musimy się zgodzić, że najbardziej pociągającą siłą nabywczą jest zazwyczaj opakowanie.

Ten napozór drobny szczegół właśnie specjalnie był zbagatelizowany dotychczas przez nasz Monopol i dopiero w ostatnich czasach przejawia się w tym kierunku pewne zrozumienie rzeczy. To co przyczyniło się do bogactwa i popularności światowych producentów tytoniowych u nas było stale odkładane, albo wogóle nie poruszane.

Z chwilę gdy się wykazuje tak olbrzymie zyski, czas już było by pomyśleć i o wygodzie konsumentów. Nasze papierosy otrzymują przedewszystkiem tandetne opakowanie, które naraża bezustannie konsumenta na straty wynikające z rozsypywania się i łamania papierosów, pozatem papierosy nawet lepsze gatunki nie są zabezpieczone od wpływów atmosferycznych, są albo wyschnięte w okresie letnim, albo też wilgotne i trudne do palenia w okresie zimowym. Ile przekleństwa słyszy się nieraz z ust palacza, który gniecie na wszystkie strony papieros przesiąknięty wilgocią wreszcie rzuca jeden za drugim i nie objawia bynajmniej wiele życzliwości pod adresem wprowadzonego monopolu.

Weźmy pierwsze lepsze wyroby zagraniczne, najbardziej popularne i znane gatunki tanich papierosów, a jednak każde z nich jeżeli nie mają za opakowanie pudełka kartonowego, w dodatku o miłym i barwnym wyglądzie, to przynajmniej owinięte są w papier metalowy, lub korkowy wreszcie impregnowany, z których każdy ma pewne właściwości ochronne, przynajmniej w sensie zabezpieczenia aromatu tytoniu.

Przy masowej produkcji jest to wydatek niewielki, a jednak ile zyskuje sobie sympatji wśród konsumentów.

Nasze średnie gatunki papierosów są tak jednolicie pakowane, że kupujący czy to zaglądając do skrzynki inwalidy, czy też rozglądając się po półkach sklepu tytoniowego nie ma przed sobą żadnego wyboru i zrezygnacją wymawia nazwę oklepanego do znudzenia gatunku papierosów.

Prowadzi to do tego, że pewne gatunki papierosów produkowane są w olbrzymich ilościach, inne natomiast nie mają wcale popytu i po pewnym czasie wycofywane są z obiegu. Wówczas, gdy stopniowo znikają z rynku poszczególne gatunki papierosów produkowanych w fabrykach państwowych, stopniowo podnosi się inicjatywa prywatna. Podróżując ostatnio po Małopolsce mogę zupełnie poważnie zapewnić Dyrekcję Monopolu, że na przestrzeni od Żywca do Zaleszczyk nie spotkał mnie nigdzie zaszczyt zaofiarowaniami papierosów monopolowych, natomiast wszędzie każdy kelner ma wyładowane kieszenie różnorodną kolekcją papierosów t. zw. w Małopolsce „robionych". Nie było bufetu stacyjnego, kawiarni lub restauracji, gdzieby nie ofiarowano mi tych wyrobów produkowanych z tytoniu o najbardziej egzotycznych nazwach i pochodzeniu, dosyć starannie opakowanych w różnorodne barwne pudełka, zawierające bądź po 10 bądź też po 20 sztuk. Istnieje w Małopolsce fabryka gilz, która prawdopodobnie większą część produkcji swej sprzedaje tym właśnie domowym fabrykantom tytoniowym. Ciekaw jestem ile traci na tej konkurencyjnej produkcji Monopol i z jaką krzywdą dzieje się to hurtownikom i detalistom, wykonywującym swoją pracę na zasadzie uprzywilejowanej koncesji państwowej.

Drugą natomiast niewygodą wywołującą szemranie u palaczy jest sposób pakowania, będący w poważnej kolizji z zasadami hygieny.

Fabryki państwowe wykorzystują do przesady swoje stanowisko i bagatelizują w najwyższym stopniu potrzeby konsumenta. Popularne już w Warszawie papierosy „egipskie" dotychczas są pakowane przeważnie w setki, co oczywiście zmusza każdego kupującego do nabywania ich na sztuki. Należę do codziennych klijentów mojego najbliższego skrzynkarza-inwalidy i codziennie jestem narażony na to, że poczciwy starowina z trudnością przelicza mi pewną ilość papierosów, przerzucanych w okresie liczenia kilkakrotnie z ręki do ręki i to w dodatku, jak zdołałem zaobserwować zawsze dosyć brudnej, a obecnie w upalne dnie dobrze spoconej. Przyglądam się również pewnej kategorji „smakoszów", którzy na prawach stałych klijentów kupując aż pięć papierosów, wyprobują w palcach sposób nabicia w pięćdziesięciu. Nieraz biorąc do rąk kupiony papieros, żałuję że nie należę do zdolnych znawców daktyloskopji, bo miałbym możność zbadania ilości ludzkich odcisków palców na jednym papierosie i wyprowadzenia bardziej uzasadnionych wniosków.

Sądzę jednak, że wymienione okoliczności powinny skłonić obecną dyrekcję Monopolu Tytuniowego do jak najszybszego wprowadzenia w życie projektowanego pakowania papierosów po dziesięć sztuk i posunąć się dalej, wprowadzając niezwłocznie zwyczaj przedwojenny sprzedawania papierosów w paczkach zawierających tylko 5 sztuk. Ten ostatni rodzaj powinnien mieć specjalnie zastosowanie do papierosów t. zw. luksusowych.

Jot-en.

RENTY INWALIDZKIE W FINLANDJI

(Dalszy ciąg)

Pod naciskiem opinji publicznej parlament na wniosek Rady Państwa uchwalił podwyżkę rent inwalidzkich o 200 procent, wobec czego w początkach 1924-go roku renty te zostały wypłacone już z 600 procentowym dodatkiem drożyźnianym, obliczanym na podstawie renty zasadniczej, określonej przez ustawę z dn. 28 kwietnia 1919 roku.

Poniższa tabela wskazuje wysokość renty, przypadającej inwalidzie, który wskutek ran utracił całkowicie zdolność do pracy zarobkowej, względnie rodzinie po poległym uczestniku wojny o niepodległość.

Inwalida 100%	Rocznie Mk. finl.	Wdowa lub blizki krewny	Wdowa i 1 dziecko	Wdowa i 2 dzieci
I stopień	12.600	5.600	7.000	8.400
II „	8.750	4.200	5.250	6.300
III „	7.000	3.300	4.375	5.260

Zgodnie z ustawą Państwowo-niezależnie od renty zasadniczej wypłaca pewnym kategorjom inwalidów rentę dodatkową, której wysokość we wszystkich stopniach jest identyczna.

Ta renta dodatkowa wynosi rocznie:

Dla inwalidy z nogą amputowaną poniżej kolana	300 Mk.
„ „ „ powyżej „	400 „
Dla inwalidy z ręką amputowaną poniżej łokcia	300 „
„ „ „ powyżej „	400 „
Dla inwalidy, który utracił jedno oko	300 „
„ „ „ dwoje oczu	900 „
„ „ „ mowę	500 „
„ „ „ zdolność rozrodczą	600 „
„ „ „ słuch (całkowicie)	500 „
Dla inwalidy, cierpiącego na rozstrój psychiczny	600 „

Powyższa renta specjalna przez dłuższy czas wypłacana była w skali pierwotnej, określonej przez ustawę, chociaż zasadnicze renty podwyższono stopniowo o 600% dodatku drożyźnianego. Działo się to z wyraźną krzywdą dla inwalidów, którym ustawa, jako ciężej poszkodowanym, zapewnić chciała wyższą rentę, bowiem renta dodatkowa w wysokości, ustalonej przez ustawę, jeśli wziąć pod uwagę szalony wzrost drożyzny, sprowadzała się do minimum i zyskiwała charakter zgoła iluzoryczny.

Los inwalidów, pozbawionych kończyn, oczu, mowy, słuchu lub cierpiących na chorobę psychiczną, był tak ciężki, że Zarząd Związku Inwalidów uważał za konieczne zwrócić się latem r. 1926 do Ministerstwa Spraw Socjalnych z prośbą o wystąpienie do parlamentu z wnioskiem o rozciągnięcie i na rentę dodatkową 600% dodatku drożyźnianego, doliczanego do zasadniczych rent inwalidzkich.

Starania Związku Inwalidów poparte zostały przez Ministerstwo i już 1 stycznia 1926 r. również renta dodatkowa wypłacona została wraz z 600% dodatkiem drożyźnianym. Dla ogółu inwalidów pomyślne załatwienie tej kwestji miało bardzo doniosłe znaczenie, gdyż rentę dodatkową otrzymuję 160 inwalidów, najciężej poszkodowanych, sytuacja których dotychczas przedstawiała się niezmiernie krytycznie. Podwyższenie tej renty o 600% przyczyniło się wydatnie do zmniejszenia nędzy panrjącej wśród tej najbardziej pokrzywdzonej przez wojnę rzeszy inwalidów.

Na uwagę zasługuje fakt, że Państwowa Komisja Ubezpieczeniowa uważa, iż renta dodatkowa wypłacana być może tylko tym inwalidom, którym amputowano kończynę górną lub dolną t. j. renta ta nie jest przyznawana inwalidom, którzy, chociaż faktycznie utracili całkowicie zdolność władania kończyną (np. uschnięcie), jednakże nie zostali poddani amputacji. Związek Inwalidów, uznając tego rodzają stanowisko za niesłuszne, przedsięwziął kroki, zmierzające do zmiany dotychczasowej praktyki, jednakże narazie starania te nie zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Poniżej podana tabela przytacza kilka przykładów, z których widać, jać wpływa renta dodatkowa na kształtowanie się wysokości pełnej renty, wypłacanej inwalidom b. szeregowcom.

	Noga amputowana poniżej kolana	Ręka amputowana powyżej łokcia	Niewidomy
Zasadnicza renta	400 Mk.	600 Mk.	1.000 Mk.
Renta dodatkowa	300 „	400 „	900 „
600% dodat. droż.	4.200 „	6.000 „	11.400 „
Ogółem.	4.900 „	7.000 „	13.000 „

Referat p. Onni Nisonen podaje ciekawe szczegóły, dotyczące wystarczalności renty inwalidzkiej w obecnej jej wysokości. Z danych przytoczonych w referacie wynika, że inwalidzie, nie posiadającemu rodziny na swym utrzymaniu, renta wystarcza na zaspokojenie wszystkich niezbędnych potrzeb, gdyż najczęściej dalsza rodzina lub znajomi dostarczają mu mieszkania

i środków żywności po cenach stosunkowo niskich. Natomiast renta otrzymywana przez inwalidę, obarczonego liczną rodziną, w rzadkich jedynie wypadkach wystarcza na utrzymanie całej rodziny, wobec czego żony inwalidów tej kategorji zmuszone są dla wyżywienia rodziny zajmować się pracą zarobkową. Onni Nisonen podkreśla, że większa część inwalidów wojny o niepodległość rekrutuje się z włościaństwa i że inwalidzi, którzy całkowicie utracili zdolność do pracy, tylko w nielicznych wypadkach mają możność najmowania robotników rolnych i prowadzenia swej gospodarki wiejskiej na taką skalę, jak przed wojną. Częste są nawet wypadki, że gospodarstwa tych inwalidów chylą się stopniowo do upadku.

* * *

Jak to wyżej wspomniałem, wypłata rent inwalidzkich powierzona została Państwowej Komisji Ubezpieczeniowej, która uskuteczniła ją w sposób bardzo praktyczny i wygodny dla inwalidów, a mianowicie przesyła im renty co kwartał przekazami pocztowymi.

Poniższe zestawienie wskazuje, ile osób w okresie czasu od r. 1920 do 1925 otrzymało renty za pośrednictwem Państwowej Komisji Ubezpieczeniowej:

	1920 r.	1921 r.	1922 r.	1923 r.	1924 r.	1925 r.
	O S Ó B:					
Zapomogi doraźne . .	285	111	83	69	47	27
Stałe renty inwalidzkie.	590	713	691	726	762	779
Wdowy, dzieci i inni krewni.	779	816	849	874	868	713
Ogółem	1654	1640	1619	1669	1677	1519

Na pomoc lekarską, środki lecznicze, protezy i kuracje w sanatorjach wypłaciła Państwowa Komisja Ubezpieczeniowa następujące sumy:

	1920	1921	1922	1923	1924	1925
Pomoc lekarska, środki lecznicze, protezy i t. p. .	269135 Mk.	43754 Mk.	24540 Mk.	21391 Mk.	23759 Mk.	7378 Mk.
Leczenie sanatoryjnesuchotników.	— —	372446 Mk.	241070 Mk.	212723 Mk.	171371 Mk.	116005 Mk.

(d. c. n.)

K. Win.

EMERYTURY DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Przyjęty przez Radę Ministrów projekt ustawy o ubezpieczeniu emerytalnem dla pracowników umysłowych znajduje się obecnie na Radzie Prawniczej.

Projekt dzieli świadczenia na dwie grupy: na wypadek braku pracy i świadczenia emerytalne.

Ubezpieczony ma prawo do świadczeń na wypadek braku pracy, o ile jest zdolny do pracy pozostaje nieprzerwanie bez pracy i w sposób przepisany zgłosił swoje roszczenia. Do ubezpieczenia na wypadek choroby ma prawo ubezpieczony, który z tytułu utraty zajęcia nie posiada prawa do pomocy leczniczej i zasiłków w Kasach Choryeh.

Do renty inwalidzkiej ma prawo ubezpieczony, niezdolny do wykonywania swojego zawodu, niezależnie od wieku. Za niezdolnego do wykonywania swojego zawodu uważa się pracownika, który utracił 50 proc. zdolności do pracy.

Prawo do renty starczej przysługuje ubezpieczonemu mężczyźnie po osiągnięciu 65 roku życia albo po osiągnięciu 480 miesięcy składkowych, to jest 40 lat pracy i ukończeniu 60 roku życia. Kobiety mają prawo do renty starczej po przekroczeniu 65 roku życia, albo po osiągnięciu 420 miesięcy składkowych, to jest 35 lat pracy i ukończeniu 52 roku życia.

Do pomocy lekarskiej ma prawo ubezpieczony, który po wyczerpaniu okresu zasiłkowego z Kasy Chorych jest nadal chory.

Do renty wdowiej ma prawo wdowa, o ile śmierć małżonka nastąpiła conajmniej po upływie 6 miesięcy od dnia zawarcia małżeństwa, oraz o ile zawarcie małżeństwa nie nastąpiło po przekroczeniu przez ubezpieczonego 55 roku życia.

Prawo do renty sierocej posiada każde dziecko poniżej lat 18, oraz po 18 roku życia w razie ułomności cielesnej lub umysłowej. — Dzieci kształcące się w publicznych zakładach naukowych, mają prawo do renty aż do ukończenia studjów, jednak nie dalej, jak do 24 roku życia.

Dzieci nieślubne mają w stosunku do matki te same prawa, jak i dzieci ślubne.

Prawo do jednorazowej odprawy ma ubezpieczony, który jest inwalidą, a nie przebył wymaganego ustawą okresu oczekiwania, wdowa, sieroty, albo matka ubezpieczonego po śmierci żywiciela. Okres wyczekiwania oznacza należenie do świadczeń w określonym czasie

Okres ten w dziale ubezpieczeń od bezrobocia, wynosi 6 miesięcy składkowych, w dziale świadczeń emerytalnych 60 miesięcy składkowych.

ZAOPATRZENIE INWALIDÓW W CZECHOSŁOWACJI

Opiekę nad poszkodowanymi podczas wojny roztacza Ministerstwo Opieki Społecznej w Pradze z podwładnymi mu Krajowemi Urzędami opieki nad poszkodowanemi podczas wojny w Pradze, Brnie, Bratislavie oraz Referatem Opieki Społecznej przy Zarządzie Cywilnym Rusi Podkarpackiej w Uzhorodzie jakoteż podporządkowanymi im władzami powiatowemi pierwszej instancji.

Urzędy te opiekują się tylko poszkodowanymi podczas wojny pochodzącymi z szeregów wojska, podczas gdy o poszkodowanych podczas wojny z pośród gażystów, troszczy się Ministerstwo Obrony Narodowej w Pradze.

Państwową opiekę nad poszkodowanymi podczas wojny normuje cały szereg ustaw, a przedewszystkiem ustawa ramowa z dnia 8-go kwietnia 1919, No. 199 za „poszkodowanych podczas wojny".

Uważani są:

a) inwalidzi, obywatele Republiki Czesksłowackiej, których zdolność do pracy chwilowo lub na stałe obniżyła się, wskutek ran lub choroby, której się nabawili,

1. w służbie wojskowej,
2. przy czynnościach wojskowych, do których zostali powołani według ustawy z dnia 12 grudnia 1912 r. u. rz. No. 236, lub też jako funkcjonarjusze kolejowi;
3. w niewoli;

b) osoby zależne od wymienionych pod lit. a) na utrzymanie których obowiązani są ci ostatni na mocy ustawy łożyć;

c) pozostali po zmarłych lub zaginionych osobach, wymienionych sub a), na których utrzymanie osoby te za życia były ustawowo obowiązane łożyć.

Państwo troszczy się o poszkodowanych podczas wojny

1) przez wypłatę zaopatrzenia,
2) przez tak zwaną pieczę charitacyjną.

Ustalenie tych zapomóg, przekazywanie ich, wypłatę, oraz inne postępowanie połączone z wypłatą zapomóg przewiduje ustawa z dnia 20 lutego 1920 r. No. 142 Zb. u. i r. w brzmieniu ustawy z dnia 25 stycznia 1922 r. No. 39 Zb. ust. i rozp.

L i c z b a i n w a l i d ó w u p r a w n i o n y c h d o z a o p a t r z e n i a w Czechosłowacji oraz inwalidów-obywateli czeskosłowackich, zamieszkałych za granicą według procentualnej niezdolności do zarobkowania, których zaopatrzenie wypłacalne było w dniu 31 grudnia 1926 r.

W roku 1925 było inwalidów uprawnionych do zaopatrzenia 126.317, tak że w ciągu roku 1926 liczba ich się zmniejszyła wskutek zgonu, usamodzielnieniu się, utraty zaopatrzenia z powodu wyższych dochodów z zatrudnienia, przydzielenia sklepów z wyrobami tytuniowemi i t. d. o 9.900 osób.

W ubiegłych latach liczba inwalidów uprawn. do zaopatrzenia wynosiła: w r. 1924 = 132.535, w r. 1923 = 155.588.

Wypłacono w koronach czeskosłowackich (patrz tabelka na str. 34).



W ubiegłym miesiącu Paryż uroczyście przyjmował delegację inwalidów belgijskich oraz wdowy po walczących bohaterach. Między innymi Prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej p. Doumergue wydał podwieczorek na cześć bohaterów, którzy z godnym podziwu męstwem walczyli u boku swych sojuszników. Na ilustracji widzimy delegację inwalidów w chwili dekorowania ich orderem Francuskiej Legji Honorowej. Na pierwszym planie generał Gouraud, gubernator Paryża (bez ręki), który w roku ubiegłym odwiedził Warszawę, dekorując belgijskiego porucznika-inwalidę Heusschen (niewidomego, bez ręki i obu nóg) całuje go według przyjętego ceremonjału w twarz.

Jako opieką charitacyjną uważa się leczenie inwalidów wojennych, wydawanie protez, szkołenie inwalidów wojennych, udzielanie pożyczek, zaliczek na zapomogi, udzielanie licencji tytoniowych, kinematograficznych, restauracyjnych i inne dawanie możności zarobkowania, przydział ziemi, oraz inny sposób zabezpieczenia i polepszenia bytu inwalidów wojskowych.

Opiekę tę normują rozporządzenia rządowe oraz orzeczenia władz. Leczenie odbywa się w zakładach publicznych i prywatnych na koszt państwa. Dla inwalidów nieuleczalnych i bezwładnych państwo założyło i utrzymuje trzy własne zakłady, jeden na Morawie i dwa na Słowaczyźnie.

Stopień niezdolności do pracy inwalidów wojennych ustalają specjalne komisje społeczno-lekarskie, w których, jako w instancji odwoławczej, zasiadają oprócz przedstawicieli zainteresowanych władz oraz lekarza fachowca również przedstawiciele poszkodowanych podczas wojny.

Społeczno-lekarskie oględziny wszystkich inwalidów w przeciągu całego tego okresu wymagały nakładu Koron czeskich 16,961.161, koszta administracji za cały czas Koron czeskich 121,970.997.

Wyżej wymieniona opieka ustawowa i charitacyjna wymagała dotychczas nakładu Koron czeskich 3,564.380.121.

Wydatki administracyjne stanowią zatem niecałe 3% wydatkowanych środków budżetowych.

W roku	na zapomogi	na leczenie zwyczajne	na amputowanie zwycz.	Radę Doradczą
1920	22,117.435	7,032.992	1,685.382	2.120
1921	79,572.963	6,249.774	7,809.933	1.971
1922	127,602.166	13,873.266	9,203.686	18.598
1923	192,955.630	819.664	14,056.972	20.890
1924	180,610.471	764.001	9,361.708	8.542
1925	150,572.894	602.564	11,239.676	7.587
1926	133,205.655	467.234	10,884.566	6.985
Ogółem	886,657.214	29,814.505	64,241.923	66.643

W roku	na dodatek drożyźniany	na leczenie nadzwycz.	na amput. nadzwycz.	Opieka charitacyjna dla wszystk. poszk.
1919		1,079.399	—	4,998.423
1920	7,399.599	1,340.815	4,355.276	15,110.158
1921	27,288.012	4,608.589	2,627.032	15,225.087
1922	65,685.738	2,907.164	2,731.102	16,089.456
1923	86,591.485	151.839	970.231	8,054.211
1924	79,545.220	220.473	818.855	7,868.353
1925	68,142.250	187.960	1,004.492	3,545.432
1926	59,399.636	122.480	933.790	3,363.298
Ogółem	394,052.640	10,618.719	13,440.778	74,254.239

Obwód zamieszkania inwalidy.	zasadnicze zaopatrzenie inwalidów bez dodatku droż. i na dzieci w Kor. czesk.								Ogółem
	procent								
	20—24%	25—34%	35—44%	45—54%	55—64%	65—74%	75—84%	85-100%	
	360 K.	540 K.	720 K.	900 K.	1440 K.	1680 K.	1920 K.	2400 K.	
	liczba uprawnionych osób do zaopatrzenia								
Czechy i zagranica	16.552	21.058	8.215	6.761	2.523	2.217	2.960	1.795	*62.081*
Morawa, Śląsk	8.315	7.091	2.700	2.108	924	832	1.132	1.048	*24.150*
Słowacja	5.491	9.054	3.536	2.965	1.080	1.127	1.462	610	*25.325*
Ruś Podkarpacka	1.702	1.515	476	345	177	219	271	156	*4.861*
Ogółem	32.060	38.718	14.927	12.179	4.704	4.395	5.825	3.609	*116.417*

Praga dnia 12 maja 1927 r.

Dr. Nedoma.

Ze Zjazdu Przewodniczących Kółek i Grup Związku Inwalidów Wojennych R. P. Województwa Poznańskiego

(Na podstawie materjałów nadesłanych przez Wojewódzki Związek w Poznaniu)

Zjazd zagaił przewodniczący Wielkopolskiego Zarządu Wojewódzkiego Związku Inwalidów Wojennych Rrzeczypospolitej Polskiej. Ludwik Stachecki okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, przyczem równocześnie powitał przedstawicieli władz, a mianowicie: p. majora Migdałka przedstawiciela Ministerstwa Spraw Wojskowych Departament Sanitarny, p. radcę Wołłowicza z Województwa Poznańskiego Wydziału Pracy i Opieki Społecznej, p. Doktora Wnęka Naczelnika Wydziału Koncesyjnego przy Wielkopolskiej Izbie Skarbowej, p. Szmańdę przedstawiciela Wielkopolskiej Izby Skarbowej Wydział VI Emerytur i rent, p. Weinerta przedstawiciela Okręgowego Urzędu Ziemskiego oraz członka Wydziału Wykonawczego Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych p. Gotowałę.

W prezydjum zajęli miejsce członkowie Zarządu Wojewódzkiego Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej Stachecki, Mechliński, Szułczyński, Koralewski, Barczewski, Organiściak oraz Kolasa jako protokólant.

Pierwszy referat w sprawach koncesyjnych i rolnych wygłosił przedstawiciel Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej p. Gotowała, który przedstawił dokładnie obecny stan w tej dziedzinie.

Następnie przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej Stachecki wygłosił referat organizacyjny, oraz dążenia naszej organizacji, nadmieniając również że Zjazd dzisiejszy planowany był pierwotnie w połączeniu z manifestacją uliczną. Wskutek tego, że w międzyczasie pewne postulaty Związku Inwalidów Wojennych zostały załatwione wobec czego odstąpiono od pierwotnie planowanej demonstracji. W dalszym ciągu p. Stachecki wskazywał jak winna wyglądać sprawa koncesyjna oraz sprzeczność i w postępowaniu władz w tejże dziedzinie w stosunku do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 roku odnośnie do przeprowadzenia rewizyj koncesji.

Następnie przemawiali przedstawiciele władz, jako pierwszy p. major Migdałek, który oświadczył, że Ministerstwo Spraw Wojskowych traktuje zawsze sprawy inwalidzkie przychylnie. Powyższe przemówienie nagrodzono burzą oklasków przez zebranych przewodniczących. Również wyjaśnił pewne sprawy koncesyjne Naczelnik Doktór Wnęk.

W dyskusji zabierali głos poseł Bigoński, oraz 20 przewodniczących, między innemi Szułczyński przewodniczący Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Poznaniu, którzy szeroko i dobitnie poruszali sprawy: koncesyjne, zaopatrzeniowe, rent zaległych, dodatku dla ciężko okaleczałych, postępowanie komisji rewizyjno-lekarskiej, komisji odwoławczej oraz sprawy odnoszące się do Okręgowego Urzędu Ziemskiego.

Po dyskusji zabrał głos przedstawiciel Okręgo-

wego Urzędu Ziemskiego, który wyjaśnił sprawy poruszone przez zebranych.

Poczem Zjazd zamknięto uchwalając następującą rezolucję:

1) Ustalenie renty w złotych jako prawnym środku płatniczym. Zaopatrzenie jest bowiem obliczane dotąd w markach i przeliczane na złote.

2) Wypłaty dodatku dla ciężko poszkodowanych ustanowionego ustawą z dnia 18 marca 1921 r. Dodatek ten wskutek obliczania renty w markach nie jest dotąd wypłacany.

3) Wypłaty zaległych rent w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27 grudnia 1924 r.

4) Państwowej pomocy lekarskiej, albowiem inwalida względnie, wdowa nie będąca ubezpieczona w Kasie Chorych pozbawiona jest wszelkiej opieki i pomocy.

5) Uregulowanie sprawy wymiany akt inwalidzkich pomiędzy Niemcami a Polską.

6) Reorganizacji Komisyj Odwoławczych w tym kierunku, by w Komisji tej zasiadywać mogli przedstawiciele poszkodowanych wojną, dotąd bowiem skład Komisyj Odwoławczych jest złożony jedynie z urzędników zależnych od Skarbu Państwa.



Na pamiątkę sprowadzenia prochów Króla Ducha, znakomity artysta-rzeźbiarz Władysław Gruberski wybił pamiątkowy medal który ukazał się w przedaży w niewielkiej ilości. Przepiękna ta płaskorzeźba winna się znaleźć w każdym polskim domu. Inwalidzi oraz koła powiatowe mogą nabywać ten medal bądź u autora, bądź też w administracji „Głosu" za opłatą 10 złotych.

ŻYWY POSĄG CIERPIENIA

Pewnego wieczoru niedzielnego w porcie marsylskim zdarzyło się coś, co brzmi jak niesamowita opowieść, a jednak jest faktem rzeczywistym.

Na Quai des Belges, gdzie popołudniu rybacy sprzedają przechodniom swój świeży połów, utworzyło się zbiegowisko. Na drewnianej skrzyni, niby posąg żywy, stał bez ruchu wsparty na karabinie żołnierz w pełnem umundurowaniu. Zamiast oczu miał dwie straszne czerwone jamy, twarz białą jak kreda, okrytą straszliwemi bliznami od oparzelin. Na głowie miał hełm stalowy. Na skrzyni była przybita tabliczka, na której napisano wielkiemi literami: „Jestem inwalidą wojennym, utraciłem wzrok, trzy razy przechodziłem operację brzucha, granat poszarpał mi błony bębenkowe w uszach, niezdolny jestem do pracy, żona moja i dzieci nie mogą wyżyć z mojej pensji inwalidzkiej, ponieważ państwo nie może dla mnie więcej uczynić, muszę obrać tą drogę, aby nie umrzeć z głodu. Proszę o jakiś skromny datek i dziękuję wam wszystkim sercem przepełnionym bólem".

Obywatele Marsylji stali przed żywym posągiem ludzkiego cierpienia bez słowa,



ogarnięci najwyższem współczuciem i zgrozą. Nikt nic nie mówił, słychać było tylko brzęk monet padających na mały talerz. Auta objeżdżały to miejsce. Uspokoili się nawet hałaśliwi sprzedawcy ostryg. Żywy posąg trwał bez ruchu, spoglądając swemi na zawsze zagasłemi oczyma w dal bezkresną, wsparty na karabinie w kamiennej postawie ślepy i głuchy.

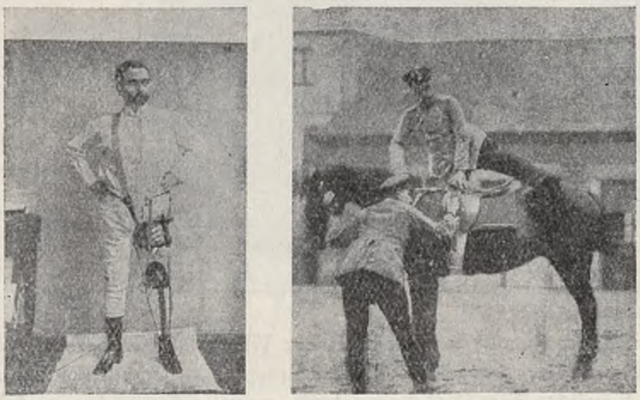
Na ulicy Cannebiere zapłonęły już zielone i czerwone światła w kinach i lokalach tanecznych. Z eleganckich lokalów na wybrzeżu zaczęły dolatywać pierwsze tony muzyki jazzowej. Monety ciągle padały na talerz.

Tego wszystkiego nie widział i nie słyszał ten żywy posąg nieszczęścia wojennego. Nie widział ani świateł na wielkiej ulicy, ani twarzy pięknych kobiet, nie słyszał gwaru panującego w porcie, gwizdu syren okrętowych, ani tonów charlestona. kto wie, może ten ślepy i głuchy inwalida widział przed sobą jakieś tajemne krainy wieczności i słyszał trąby sądu ostatecznego.

ZAOPATRZENIE INWALIDÓW WOJENNYCH W AUSTRJI

WIEDEŃ, Czerwiec 1927 r.

Zaopatrzenie inwalidów wojennych musi przyjąć za pierwszą zasadę przywrócenie inwalidom możności zarobkowania, czyli brania po dawnemu udziału w normalnem życiu ekonomicznem społeczeństwa, a o ile zaś jest to zupełnie lub częściowo niewykonalne należy zapewnić inwalidzie utrzymanie bądź za pomocą wyznaczonej mu renty, bądź też przyjmując go do odpowiedniego zakładu przytułku.



Rodzaj protezy niemieckiej, która jak widzimy na ilustracji umożliwia kapitanowi z amputowaną lewą nogą już na czwarty tydzień po operacji dosiadania konia.

Obowiązujące w Austrji w chwili zakończenia wojny światowej wojskowe prawo o zabezpieczeniach nie było, jak się okazało w praktyce, na wysokości tych założeń. To też zaraz w pierwszych czasach swego istnienia zagwarantowała Rzeczpospolita Austryjacka zarówno swym inwalidom, jak osieroconym przez wojnę rodzinom prawo odszkodowań w ustawie z 25 kwietnia 1919 roku.

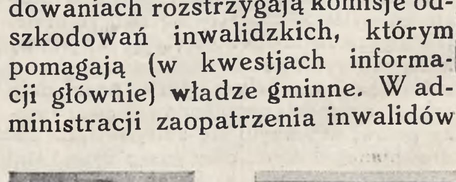
Zasadniczem dążeniem tej ustawy jest przywrócenie inwalidzie zdrowia przez odpowiedni proces leczniczy, a przynajmniej ulżenie jego kalectwu za pomocą protez i temu podobnych środków ortopedycznych i terapeutycznych i umożliwienie mu w ten sposób podjęcia na nowo swego zawodu. Jeżeli zaś stan zdrowia, rodzaj poszkodowania fizycznego nie pozwala inwalidzie na powrót do dawnego zajęcia, to przysługuje mu prawo żądania wyszkolenia bądź w przystosowaniu do jego zmienionych warunków metodzie tegoż zawodu, bądź też w innym zawodzie, całkowicie dostępnym dla jego warunków fizycznych. Można w ten sposób osiągnąć przywrócenie ofiarom wojny pełnej zdolności konkurencyjnej. I tu jednak wzmożony stan bezrobocia nastręczał poważną trudność, celem zapewnienia pracy inwalidom względnie wyleczonym i wyszkolonym, wyszło w dn. 1 października 1920 r. prawo o zatrudnieniu inwalidów wojennych, mocą którego niektóre rzemiosła są obowiązane zatrudniać stale na 20 pracowników jednego inwalidę, a mianowicie: górnictwo, warsztaty monopoli państwowych, rolnictwo i przemysł leśny; w ten sposób państwo zabezpiecza z góry możność zarobkowania przeszło 35% ofiar wojny. Pozatem na mocy rozporządzenia z 18 maja 1919 roku, oraz 4 lipca 1919 roku, przyznano inwalidom pierwszeństwo w obejmowaniu zwolnionych z monopolu dystrybucji, oraz w otrzymywaniu zamówień na dostawy i roboty rządowe. Inwalidzi korzystają też ze szczególnych ułatwień, gdy chodzi o koncesje na kinematografy.

Ustawami z dn.: 27 stycznia 1921 roku, z 15 lipca 1921 roku i z 18 lipca 1924 roku, zobowiązało się państwo przyjmować w niektórych wypadkach inwalidów do stałej służby państwowej bez prawa wymówienia i przyznać mu przywileje, jako to: doliczenie lat służby wojskowej i dodatki do pensji.

W tych wypadkach, w których zdolność zarobkowania nie może być przywrócona inwalidzie, przysługuje mu z tytułu ustawy o odszkodowaniach prawo do renty inwalidzkiej, której wysokość jest zależna od stopnia umniejszenia jego zdolności zarobkowych, zarówno jak od ilości dzieci do wychowania na co udzielane bywają sumy dodatkowe. Tam, gdzie zachodzi absolutna niezdolność do pracy, otrzymuje inwalida rentę, zapewniającą mu całkowite utrzymanie, przyczem, o ile potrzebuje szczególnej opieki i pielęgnacji, może zażądać zamiany zapomogi gotówkowej na stały pobyt w przytułku.

Prawo w odszkodowaniach rozciąga się poza bezpośrednio poszkodowanymi również i na rodziny inwalidów i poległych. Bierze ono pod uwagę nietylko wdowy i sieroty ale i rodzonych lub przybranych rodziców lub opiekunów, pozbawione rodziców rodzeństwo, ewentualnie dziadków, towarzyszkę życia, przybrane dzieci.

O słuszności pretensji wnoszonych na zasadzie prawa o odszkodowaniach rozstrzygają komisje odszkodowań inwalidzkich, którym pomagają (w kwestjach informacji głównie) władze gminne. W administracji zaopatrzenia inwalidów



Prosty przyrząd pomysłu architekta Wolffa, umożliwiający inwalidom bez ręki granie w karty.

wojennych mają sami inwalidzi zapewniony głos doradczy.

Dopełnieniem koniecznem prawnego zabezpieczenia inwalidów jest dobroczynna pomoc sporadyczna. Szerokie pole działania nastręcza się tu opiece społecznej np.: założenie warsztatu pracy, tam, gdzie jest wyszkolenie i względna spawność fizyczna a niema kapitału, albo też akcja na szerszą skalę, obejmująca grupy inwalidów, ich dzieci lub sieroty po poległych, jak to zorganizowanie wakacji (kolonje) lub też np. akcja odzieżowa. Zaopatrzenie dobroczynne czerpie po części ze środków co rok w budżecie przewidzianych i zatwierdzonych, po części z darów dobrowolnych, a wreszcie z funduszu utworzonego prawnie statutem z 18 grudnia 1919 roku, z majątku rodziny Habsburgów Lotaryńskich. Czysty dochód z tego funduszu został przyznany utworzonemu w łonie Ministerjum Funduszowi dla Ofiar Wojny w którego administracji mają inwalidzi również głos doradczy.

Liczba osób, korzystających z zapomóg pieniężnych z racji prawa o odszkodowaniach wynosiła 30 września 1924 roku 43.136 inwalidów z dodatkową rentą dla 43.518 dzieci; 32.051 wdowy wojenne; 81.537 sieroty (w tem 75.118 pojedyńczo, 6.419 podwójnie osieroconych), oraz 25.736 różnych pozostałych krewnych.

Em-er.

KRONIKA

Oryginalny pomysł parasolowy inwalidów warszawskich

Do komisarjatu rządu m. Warszawy zwróciło się grono inwalidów z prośbą o udzielenie im koncesji na założenie w mieście stacji z parasolami do wynajęcia. W razie deszczu, przechodnie mogliby za drobną opłatą wypożyczać od inwalidów parasoli. Parasole te wydawane będą bez kaucji, za okazaniem dowodu osobistego. Odbiór wypożyczonych parasoli odbywać się będzie codziennie rano. Należy zaznaczyć, że inwalidzi przyjęli pomysł z zagranicy, gdzie w niektórych miastach istnieją tego rodzaju wypożyczalnie.

Ulgi dla inwalidów wojennych

Inwalidzi wojenni, którzy wnosili podania do Państwowego Banku Rolnego o pożyczki, musieli przedstawiać ostemplowane załączniki zarówno władz skarbowych jak i administracyjnych.

Minister Pracy i Opieki Społecznej zwrócił się okólnikiem z dn. 15 lipca do wszystkich wojewodów i Komisarza Rządu na m. st. Warszawę o wydanie podległym władzom administracyjnym zarządzenia, zmieniającego procedurę dotyczącą załączników do podań wnoszonych przez inwalidów wojennych do Państwowego Banku Rolnego o pożyczki na cele produkcyjne.

Zmiany, o których mówi okólnik, polegają na zezwoleniu na traktowanie informacji władz skarbowych, że petent posiada koncesję, oraz informacji władz skarbowych o wysokości ogólnych dochodów petenta na równi z zaświadczeniem władz skarbowych o wysokości ogólnych dochodów petenta.

Wspomniane informacje, które będą wydawane inwalidom, mają być wolne od opłat stemplowych podczas gdy zaświadczenia podlegają opłacie. Również wolne mają być od opłat stemplowych zaświadczenia władzy administracyjnej, że petenci są inwalidami wojennymi i posiadają książeczkę inwalidzką, podczas gdy poświadczenia przez władze administacyjne odpisu książeczki inwalidzkiej podlegają opłacie.

Także wolne mają być od opłat deklaracje poręczycieli, że podpiszą weksle. Wobec tego wskazane jest, by inwalidzi-petenci posługiwali się wyżej wymienionemi zaświadczeniami i informacjami, celem uniknięcia zbędnych kosztów przy załącznikach do podań.

Konkurs artystyczny Fidac'u

Wystawa gipsowych modeli, medalu honorowego Fidac'u, jaka odbędzie się w listopadzie r. b. w Paryżu, w centrali Fidac'u (96, rue de l' Universite), będzie miała wielkie powodzenie, o ile można sądzić z licznych listów, otrzymywanych przez sekretarjat Fidac'u, z różnych krajów sprzymierzonych, a proszących o informacje co do szczegółów konkursu.

W konkursie mogą brać udział wszyscy byli wojskowi krajów sprzymierzonych, jak również młodzi ludzie do lat 28-mu. Nagrody, ofiarowane przez generała L. R. Gignilliat'a dowódcę Amerykańskiej Akademji Wojskowej w Gulver, Indiana (St. Zj), wynoszą 200 dolarów, 100 dolarów i 50 dolarów.

Co roku, te instytucje wychowawcze każdego kraju sprzymierzonego, które najlepiej będą pracowały nad rozpowszechnieniem idei współpracy międzynarodowe otrzymają medal Fidac'u, wykonany z nagrodzonego w pierwszej linji modelu.

Zapisy do tego konkursu zostały już nadesłane z Polski, Francji (także z Marokka), z Belgji i ze Stanów Zjednoczonych; wkrótce nadejdą zapisy z Italji, Rumunji, Jugosławji, Wielkiej Brytanji i Czechosłowacji.

Termin prekluzyjny dla rejestracji

Rozporządzenie p. Prezydenta określiło termin prekluzyjny dla zgłoszenia roszczeń o zaopatrzenie ze skarbu państwa inwalidom b. armji Petlury, Bałachowicza, i Poremykina na dzień 16 czerwca 1927 roku.



Państwowa hodowla psów-przewodników dla niewidomych w Bydgoszczy

Dom dla umysłowo chorych.

Wobec tego, że ilość reflektantów do domów zamkniętych maleje, natomiast ustawicznie powiększa się ilość umysłowo-chorych inwalidów, projektowane jest otwarcie w jednym z dotychczasowych domów specjalnego zakładu na 100 osób.

Inwalidzi majowi.

W związku z zeszłorocznemi wypadkami Komisarjat Rządu zakwalifikował ostatecznie do stałego zaopatrzenia 42 wdo-

wy po zabitych oraz przeszło 200 inwalidów. Ministerstwo Pracy przyznało im zaopatrzenie z budżetu tak zwanych „darów z łaski".

Zyski „Ruchu".

M. P. i O. S. scedowało umowę z „Ruchem" Ministerstwu Komunikacji, zastrzegając sobie szereg świadczeń, a mianowicie nadal w kioskach mają być zatrudniani inwalidzi oraz 30% zysków należnych rządowi.

Najw. Izba Kontroli zarządała, aby sumy z tego tytułu nie były wypłacane na zapomogi dla poszczególnych tow. pomocy inwalidom, a były zarachowane na odpowiedni paragraf budżetu Ministerstwa.

Dom pracy dla ociemniałych.

W wyniku konferencji przedstawicieli ministerjum pracy i opieki społecznej, komisarjatu rządu i magistratu m. stoł. Warszawy, projekt zorganizowania w stolicy Domu pracy dla ociemniałych, niezdolnych do zarobkowania, jest już blizki realizacji Objekt na pomieszczenie projektowanego domu upatrzono; obecnie toczą się pertraktacje w sprawie jego wydzierżawienia.

Według projektu dom ten ma być wzorowo urządzony i będzie zawierał narzędzia i warsztaty do koszykarstwa, szczotkarstwa, wyrobu torebek itp., przyczem na początek ma dać pomieszczenie i zajęcie conajmniej 50 do 60 ociemniałym, przedewszystkiem z Warszawy, w miarę zaś rozwoju, także z innych miast Polski.

Koszta urządzenia i wyposażenia Domu pracy poniosą wspólnie: min. pracy i opieki społecznej i miasto.

Pomoc inwalidom wojsk obcych.

W roku ubiegłym Ministerstwo Opieki Społecznej wypłaciło 2.900 zł. na doraźne zapomogi dla inwalidów-gruzinów, 5135 zł. azylantom zamieszkującym w Strzałkowie za pośrednictwem Rosyjskiego Komitetu oraz złotych 352.544 organizacjom ukraińskim.

Odsłonięcie tablicy

W paryskim „Hotel des Inwalides" odsłonięto uroczyście tablicę pamiątkową, przeznaczoną dla upamiętnienia mo entu pierwszego przebycia pustyni Sahary. Na odsłoniętej tablicy widnieje następujący napis: „1898 — 1900, Francuska misja Foureau — Lamy po raz pierwszy przebyła Saharę".

Wózki dla inwalidów przedwojennych

Wojskowa Fabryka Protez I-go Szpitala Okręgowego w Warszawie pismem L. 2.999|27 z dnia 17.VI 1927 r. powiadamia, że inwalida przedwojenny, o ile kalectwo jego jest związane ze służbą wojskową, otrzymać może wózek na zasadzie zaopatrzenia z właściwego P. K. U. i stawienia się na komisję protezową, która postawi wniosek o przyznanie bezpłatne wózka do decyzji Departamentu VIII Sanitarnego.

W innych wypadkach w sprawie wózków, decyduje bezpośrednio Departament VIII Sanitarny.

Uroczystości w kołach powiatowych

Dnia 10 lipca b. r. w Wyszysku województwo poznańskie miejscowi inwalidzi obchodzili uroczystość 5-lecia istnienia koła oraz akt poświęcenia sztandaru. Protektoratem uroczystości był miejscowy starosta. Podobne uroczystości odbyły się również w Bielsku na Śląsku, w Lubaczowie wojew. Lwów, Wejherowie, w Jeżewie oraz w Grodzisku podwarszawskim. Fotografje z uroczystości będziemy zamieszczać w miarę ich nadejścia.

Szpital dla umysłowo-chorych

Aczkolwiek dla inwalidów zarezerwowane jest 30 łóżek w szpitalu w Lublińcu oraz po kilka łóżek w innych szpitalach, Ministerstwo Opieki Społecznej zmuszone było do wydzierżawionia w Drewnicy terenów sanatorjum dr. Rychlińskiego i tam buduje specjalny pawilon dla umysłowochorych.

Miły weteran

Do władz wojskowych wpłynęło niedawno podanie od starca 85-letniego, który prosił o przyznanie mu prawa do emerytury wojskowej, jako uczestnikowi powstania 1863 r. Zdziwiło to władze, że podanie wpływa tak późno, jednak przyjęto i rozpatrzono. Okazało się, że starzec istotnie podał wszystkie daty potyczek i walk, w których brał udział, przyczem po zbadaniu i sprawdzeniu z datami historycznemi, okazały się one prawdziwe. Celem upewnienia się co do słuszności roszczeń starca, zażądano od niego, aby okazał jakikolwiek akt, któryby stwierdzał, że istotnie był on uczestnikiem wypadków powstania styczniowego. Tajemniczy bohater po kilku dniach zjawił się i przedstawił ciekawy niebywale dokument, a mianowicie... akt nadania mu bronzowego medalu przez cara Aleksandra II za udział „w usmirenji polskawo miateża". Zdziecinniały starzec nie mógł zrozumieć, czemu odrzucają jego prośbę, kiedy on naprawdę przyjmował udział w powstaniu 1863 r.

Co weterani amerykańscy usłyszeli od Ekskajsera?

Weterani 104 p. p. milicji Północnej Ameryki zwrócili się do byłego cesarza Wilhelma z prośbą, ażeby z okazji rocznicy jednej z bitew, napisał im parę słów na rzecz ogólnego pokoju świata. W liście do Wilhelma znajduje się zdanie, że każdy żołnierz po obu stronach walczył w szczerej wierze, iż działał w słusznej sprawie i wobec tego weterani proszą Wilhelma, aby również parę słów napisał. Były cesarz Wilhelm kazał odpowiedzieć, że Amerykanie bynajmniej nie stali po słusznej stronie w wojnie światowej, i wobec tego żołnierze amerykańscy nie mają powodu być dumnymi ze swych czynów. Odpowiedź ta wywołała jak najgorsze wrażenie.

Projekt ubezpieczenia emerytalnego pracowników kolejowych

Ministerstwo komunikacji opracowało projekt rozporządzenia o zaopatrzeniu emerytalnem etatowych pracowników P. K. P.



„Ostatni wysiłek" rzeźba Olgi Niewskiej zakupiona przez wicepremjera Bartla.

w związku z przekształceniem kolei na jednostkę samowystarczalną, opartą na zasadach przedsiębiorstwa prywatnego. Projekt stwarza fundusz emerytalny dla pracowników kolei państwowych. Projekt przewiduje podniesienie opłaty na rzecz świadczeń emerytalnych z 3 proc. do 6 proc. uposażenia. Kwestję zaliczenia wysługi emerytalnej projekt reguluje następująco: Zaliczeniu podlega: 1) państwowa służba w państwie zaborczem; 2) państwowa służba polska; 3) kolejowa służba w państwie zaborczem; 4) kolejowa służba polska; 5) służba w wojsku polskiem. Pozatem może być zaliczona w podobny sposób, jak dotychczas, służba zawodowa. Wymiar emerytury wynosi po 10 latach 50% i wzrasta z każdym rokiem o 2 proc. do 100 proc.

W razie zwolnienia bez prawa do stałego zaopatrzenia, odprawa wynosi za każdy rozpoczęty rok służby jednomiesięczne uposażenie. W razie rezygnacji ze służby lub zwolnienia w drodze dyscyplinarnej, odprawa nie przysługuje, natomiast można zamiast odprawy w przeciągu trzech lat prosić o przekazanie z właściwej instytucji ubezpieczeniowej podwójnej sumy opłat, wniesionych przez pracownika.

Zaopatrzenie wdowie i sieroce pozostaje naogół bez zmiany. Natomiast wprowadzono nowy dział ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków.

Projekt stanowi ważny krok naprzód z dziedzinie zabezpieczenia bytu pracowników kolejowych.

Ministerstwo Skarbu Departament Akcyz i Monopolów pismem L. 8616 87 W. a. z dnia 5 maja 1927 roku poleca Izbom skarbowym i Śląskiemu Urzędowi Wojewódzkiemu Wydział Skarbowy w Katowicach, aby celem uniknięcia dla inwalidów ubiegających się o koncesje trudności związanych ze składaniem i przetrzymywaniem oryginalnych książeczek inwalidzkich — sporządzać w każdym poszczególnym wypadku odpisy z dowodów oryginalnych, a same oryginały zwracać zainteresowanej stronie.

Ogrodnictwo źródłem dobrobytu narodowego.

Widomym dowodem, co może osiągnąć specjalizacja w pewnym dziale produkcji, jest Holandja, kraj mały, o 7,000.000 mieszkańców, który wprowadziwszy u siebie hodowlę roślin cebulkowych stworzył z niej główną dziedzinę swych dochodów, zmonopolizował produkcję, wykluczając wszelką możność konkurencji.

Pola tulipanowe, narcyzowe i hjacyntowe w Holandji, oraz masowa produkcja innych roślin pokrewnych, jak anemonów, gladjoli i śnieżyczek, lilij i t. p. przynosi Holandji rocznie 39 mijjonów guldenów z eksportu, który wynosił w roku bieżącym 35.000 ton a z czego do samych Niemiec wyeksportowano 5.000. ton.

Dla produkcji tych roślin poświęciła Holandja 5.000 ha, tj. 10.000 morgów starannie zirigowanej nawodnionej ziemi. Nadmienić należy, ze produkcja ta, mająca już od 150 lat wyrobiony eksport, ustawicznie wzrasta, powiększając swe rynki zbytu nietylko w Europie, lecz także w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie, Argentynie i Kubie.

Wysoko rozwinięte właściwości hodowlane, tworzenie przez specjalistów nowych odmian, wzbudziły w całym świecie pewnego rodzaju sport, przechodzący w manję tulipanowo-narcyzową, gdyż za niektóre odmiany nowe, jak za czarne tulipany, płacą amatorzy po 1300 guldenów za jedną cebulkę.

Pola tulipanowe rozwijają w Holandji ruch turystyczny korzystający z wszelkich udogodnień, jak pośpiesznych elektrycznych pociągów, przebiegających czarowne pola tulipanów i narcyzów, połączenia autobusowe, specjalne biura podróży, a ostatnio nawet żeglugę samolotową, która oblatując pola, ściąga coraz większe zastępy turystów. Patrjotyzm holenderski doprowadził do tego, że dwa razy do roku odbywają się z całej Holandji masowe pielgrzymki do pól tulipanowych, które przemieniają się w uroczystości narodowe. Ogrodnictwo holenderskie zatacza coraz większe kręgi także i w dziedzinie innych roślin i w warzywnictwie, które rozszerza coraz większy zbyt w Anglji.

Rocznica bitwy pod Zborowem

Dnia 2 b. m. jako w rocznicę bitwy legjonów czeskich pod Zborowem w Małolsce wschodniej, odbyły się w obecności



Uczestnicy zakładu reedukacyjnego dla inwalidów w Piotrkowie podczas obiadu

przedstawicieli rządu i wojska czecho-słow. oraz naszych dostojników, uroczystości ku czci poległych tam legjonistów.

Inwestycje w Polskim Monopolu Tytoniowym.

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego z funduszów inwestycyjnych przeprowadziła w ciągu 1926 r. i w początkach br. następującą inwestycje: w Warszawie wybudowano dwa nowe magazyny i 1 szopę na surowce, jedną pudełkarnę, nadto przeprowadzono kilka remontów i nadbudówek na Ochocie, w Jagielnicy wybudowano magazyn fermentacyjny, w Wilnie budynek administracyjny i portjernię, w Katowicach magazyn wyrobów tytoniowych, garaż i mieszkania dla służby, w Krzemieńcu magazyn fermentacyjny, w Oświęcimiu magazyn surowców, w Łodzi budynek utylitarny, w Piadykach 3 budynki administracyjne i gospodarcze dla zakładu doświadczalnego uprawy tytoniu. Ogółem wzniesiono 21 nowych budynków. o łącznej pojemności użytkowej 93.325 metrów sześciennych.

Pozatem przeprowadzono szereg instalacyj: w poszczególnych fabrykach zainstalowano 13 dźwigów elektrycznych ciężarowych, w 14-tu fabrykach instalację elektryczną i gazową, centralne ogrzewanie na Ochocie (w Warszawie), w Radomiu i w Białymstoku, instalację odkurzającą miał tytoniowy w Starogardzie, Monasterzyskach i Białymstoku, ponadto w różnych fabrykach 10 maszyn do wypychania papierosów, 15 do prażenia machorki i tytoniu, 5 do krajania tytoniu, 4 do pakowania tytoniu i machorki, 4 do automatycznego pakowania papierosów z ustnikami i 18 do sygnowania pudełek papierosowych. Razem zainstalowano 64 maszyny o łącznej sile 348 koni mechanicznych.

Nowe opakowanie papierosów monopolowych.

Ze względów hygienicznych, a mianowicie, celem uniknięcia przy sprzedaży papierosów na sztuki, dotykania palcami ustników przez sprzedawców papierosów, dyrekcja polskiego monopolu tytoniowego po przeprowadzeniu specjalnej ankiety zarządziła zmianę dotychczasowego sposobu pakowania papierosów do pudełek z klapkami, a to w ten sposób, że papierosy pakowane będą z ustnikiem do wnętrza pudełek. Zarządzenie to wchodzi w życie od połowy lipca. Dyrekcja polskiego monopolu tytoniowego otrzymywać będzie w ciągu miesiąca próbnego sprawozdania o wprowadzonej zmianie, poczem nastąpi decyzja co do wprowadzenia jej na stałe. Jednocześnie wydane zostało zarządzenie, by papierosy w ten sposób pakowane były należycie napełniane i zakończone, aby się nie wysypywały przy wyjmowaniu przez sprzedawców z pudełek.

Tytoń jugosłowiański za polskie szyny.

Monopol tytoniowy zawarł z rządem jugosłowiańskim umowę kompensacyjną, na zasadzie której wzamian za 1,800.000 kg. tytoniu, którego rząd belgradzki dostarczy naszemu monopolowi, Polska da Jugosławji równo wartość w postaci szyn kolejowych. Wartość tej tranzakcji wynosi 1,250.000 dolarów.

Komercjalizacja monopolu solnego

Poseł Jerzy Michalski wręczył min. przem. i handlu memorjał opracowany przez komisję, powołaną do opracowania wniosku w sprawie monopolu solnego. Komisja uznała za niezbędne komercjanizację monopolu solnego, a przedewszystkiem zaś skupienie wydobywania i sprzedaży soli pod jednem kierownictwem. Wnioski te będą przesłane do aprobaty komitetu ekonomicznego ministrów,

---

Wobec przebywania redaktora na urlopie kuracyjnym w Truskawcu, w sprawach osobistych prosimy się zwracać dopiero z dniem 10 sierpnia codziennie pomiędzy godz. 5—7 ul. Nowogrodzka Nr. 48 m. 9 lub telefonicznie Nr. 301-77.

Osiemnastocalowe cygaro.

Brytyjski sekretarz dla spraw Indyj, lord Birkenhead słynie ze swego zamiłowania do dobrych i wielkich cygar; n gdy jednak nie widział takiego cygara, jakiem go poczęstowano przed kilku dniami na uroczystym obiedzie wydanym przez Przemysł Tytoniowy. Ma ono 18 cali długości, jest grubsze od parssola, a wypalenie jego trwać ma blisko 4 godziny. Lord Birkenhead nie jest zrażony tą ilością dymu, jaką będzie musiał wchłonąć, zajęty jednak sprawami państwowemi, musi odłożyć palenie, które chce odbyć „na jednym posiedzeniu" w niedzielę lub święto, gdy uda się na wieś, aby wypalić cygaro, nie zatruwając nikomu powietrza.

Emerytury pracowników samorządowych

Związek Sejmików Powiatowych Rzeczypospolitej Polskiej pismem L. II.10 z dnia 18 czerwca 1927 roku powiadamia, że pracownicy samorządowi nie mają określonego ustawowo zabezpieczenia emerytalnego, ich stosunek służbowy do związków samorządowych polega na umowie o charakterze prywatno-prawnym.

Prosimy wszystkich czytelników oraz organizacje, otrzymujące „Głos" o uregulowanie prenumeraty, ewentualnie powiadomienie Administracji o przerwaniu wysyłki.

W Grudziądzu daje się odczuwać brak papierosów.

Magazyn monopolowy jest źle zaopatrzony, a co najciekawsze, nie można od kilku tygodni otrzymać papierosów specjalnie przeznaczonych dla Pomorza, t. zw. „Rarytasów pomorskich". Papierosy te ukazały się niedawno w handlu i wypuszczone zostały przez monopol, celem łatwiejszego zwalczania przemytnictwa, jakie rozwinęło się na Pomorzu, szczególnie w pasie pogranicznym. Rzecz prosta, że niedbałość ta wywołuje przykre wrażenie u miejscowych konsumentów. Magazyn monopolowy w Toruniu nie jest w możności zaopatrywania hurtowni w Grudziądzu jeszcze bardziej pogarsza sytuację.

HUMOR

Marzyciele którym się zdaje, że uda im się jakakolwiek agitacja wywrotowa na Pomorzu, niech posłuchają następującej autentycznej historyjki:

Mieszkałem przez kilka dni w P., małem miasteczku pomorskiem. Kiedyś o 6 rano ktoś puka do drzwi. Otwieram — listonosz.

— Panie, dlaczego tak wcześnie?

— A bo to, proszę pana strajkujemy dziś, więc sobie do ósmej zdążę listy roznieść!

* * *

Wyjątek z reklamy „ziółek zdrowia":

„Kto stale będzie pił nasze ziółka temu gwarantujemy, że będzie żył 80 lat. W przeciwnym razie zwracamy mu pieniądze".

* * *

Na słupie telegraficznym pomiędzy Pabjanicami i Łodzią widziałem następujący napis: „Nie dotykać drutów! Pewna śmierć! Za dotknięcie — 8 dni aresztu".

* * *

— Tatusiu, co to jest etyka kupiecka?

— Widzisz, synku, to jest tak: jeżeli ktoś zapłaci mi w sklepie przez pomyłkę o 20 złotych za dużo, to połowę oddam swemu wspólnikowi.

Rozmowa dwóch głuchych:

Pierwszy (krzyczy): Może pójdziemy na ryby?

Drugi (krzyczy): Nie mogę, bo idę na ryby!

Pierwszy (krzyczy): To szkoda bo myślałem że pójdziemy na ryby!

Odpowiedzi Redakcji

Panu S. z Kutna. Z powodu przekroczeniaa terminu prekluzyjnego utracił Pan prawo do zaopatrzenia.

Pani W. R. z Lipna. Podanie należy wnieść do Izby Skarbowej przy dołączeniu wszelkich dowodów będących w Pani posiadaniu, nie wyłączając poświadczenia o posiadaniu obywatelstwa polskiego.

Pani E. K. z Królewskiej Huty. O zaopatrzenie może się ubiegać. Przytoczone w piśmie, które otrzymaliśmy, dokumenta, posiadają pełnię praw.

Pan R. J. Winien pan wnieść podanie o zezwolenie spożywania pensji zagranicą, gdyż tylko okres sześciomiesięczny pobytu tamże jest prawnie dopuszczalny.

Inw. Z-ba. Niech Pan się zwróci do zwróci do województwa w Białymstoku, powinni w takim wypadku wypłacić 50 zł. zapomogę.

Pan Remb. Radzimy pójść na przeszkolenie, uzupełni to pańską wiedzę w tym kierunku i umożliwi stworzenie własnego kawałka warsztatu.

Zw. Żyd. w Siedlcach. Numery posyłamy.

Miejscowi prenumeratorzy proszeni są o opłacanie abonamentu miejscowego w Głównej Księgarni Wojskowej, Nowy-Świat 69 od 9—7 wieczorem.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Nowogrodzka 48 m. 9. Telefon 301-77 i 76-

Prenumerata półr 5 zł. (za 6 numerów), którą uprasza się wpłacać na Konto w P. K. O. Nr. 12555, miejscowi w Gł. Księg. Wojsk.

Ceny ogłoszeń 1/1 str. — 300 zł., 1/2 — 150 zł., 1/4 — 80 zł., 1/8 — 45 zł. opisowe i w tekście o 100% drożej.

Tłocz. w drukarni L. Wolnickiego ul. Poznańska 29. Klisze wykonano w Zakładzie Cynkograf. „Lux". Wyd. i red. J. Niziński